

CZAS

102. Rynek

Przedpłat na Dziennik „Czas“ z „Dodatkim“ w Krakowie

rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	13	półrocznie	15
kwartalnie	7	kwartalnie	8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowami przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 12 lutego.

Oprócz zapowiedzi bliskiego przybycia do Paryża pełnomocników mocarstw mających wzięcie udział w negocjacyach, nic nowego nie przyniosły nam dzienniki w tym ważnym przedmiocie. *Debata* zamieszcza treść odebranych z różnych stolic korespondencyj. Wyczytujemy tam jeden tylko ciekawy szczegół, co do noty hr. Nesselrodego, nieogłoszonej dotąd, w której kanclerz zawiadamia księcia Górczakowa o przyjęciu przez Rosję popozycy austriackich. Nota ta ma być równie pokojową, jak i z 5go stycznia, a którą podaliśmy w Nrze 29 naszego pisma. Wszakże dodaje kanclerz: że Cesarz stanął u kresu wszelkich koncesyj; że ustąpienia jakie czyni są nader ważne; że dla pokojowych widoków byłoby bardzo niebezpiecznym, gdyby państwa sprzymierzone sądziły, iż nowe jeszcze stawiać mogą żądania, bądź co do terytorium wyjąwszy zmianę granicy mołdawskiej w Besarabii, bądź też i przedewszystkiem co do jakiegokolwiek wynagrodzenia kosztów wojennych. Hr. Buol, gdy mu książę tę notę odczytał, miał się zapytać: czy objawione naprzykład żądanie przez mocarstwa sprzymierzone, aby Rosya niefortyfikowała wysp Alandzkich, miało być także uważane za przeszkodę do porozumienia? Książę Górczakow odpowiedział: że nie może przesądzać zamiarów N. Pana, że się zatem powoła w tej mierze do Petersburga. Co wszakże jak widzieliśmy, nieprzeszkodziło podpisaniu protokołu 1go lutego przez Rosję i przyjęciu pięciu punktów tak jak je ultimatum określiło. Czy rząd wnoszący, że Rosya i na warunk Bomsarundu przystanie?...

Nie wiemy jak dalece wiadomość podana przez *Debata* jest prawdziwą, ma jednak pewną ważność z tego powodu, że oznacza granice dobrej woli, jeżeli nie uległości Rosji. Granice tej uległości czyli skłonności do pokoju posuwają w Paryżu o ile wiemy za daleko, w Londynie większe w tej mierze umiarkowanie — ale i tu i tam nikt sobie z tej łatwości doskonale sprawy zdać nie umie. Zdziwiała ona powszechnie. Osoby znające Rosję nie z artykułów i opisów ale z długoletniego w państwie tym pobytu, twierdzą, iż jest w samem sercu Rosji jakaś tajemnica, której dotąd zbadać nie można, jakaś wewnętrzna przyczyna, która sprawiła ten nagły zwrot polityki, jakiego Europa jest

świadkiem. Tę przyczyną byłaby konieczna potrzeba reform wewnętrznych, usamowolnienia chłopów i ulepszenia a raczej przeobrażenia dotychczasowej administracji?...

Tymczasem niezaprzeczonym jest faktem, że w Paryżu wyszyscy od najwyższych do najniższych chcą pokoju. Cesarz Napoleon o ile daje się przeniknąć, popiera tę dążność. W razie gdyby z negocjacyj pokój wypaść nie miał, gra jaką się w tej chwili bawi Francya mogłaby być niebezpieczną. Opinia publiczna sama przez się chciwa pokoju, popierana w tym kierunku przez własnego monarchę, nie łatwo zmieniałaby zdanie, gdyby znów wojować wypadło. Ale piszą nam z Paryża, że nawet w wysokich sferach nikt nie przypuszcza, aby znów do kroków nieprzyjacielskich przejść mogło. *La paix est faite*: jest ogólnem w Paryżu aktywatem, a kto się sprzeciwiał i twierdził inaczej, uchodziłby tam za człowieka co zaprzecza pewnik matematyczny, np. *centum boum Pitagoresa*.

W Anglii milczy parlament, milczą dzienniki a uzbrojenia idą swoją drogą.

Korespondencya Czasu.

Berlin 10 lutego.

Kiedym wam w jesieni z. r. donosił o rezultacie wyborów poselskich w W. Księstwie Poznańskim, powiedziałem, że reprezentacya polska w bieżącym sejmie polegać będzie głównie na osobie p. Józefa Morawskiego. Obrady Izby poselskiej ubiegłego tygodnia sprawdziły moje zdanie. W onegdajszym posiedzeniu Izby p. Morawski wywiązał się godnie i świetnie z powierzzonego sobie mandatu. Przedmiotem obrad był wniosek hr. Schwerina, dotyczący nadużyć, których się dopuścił organa administracyjnej przy ostatnich wyborach. Wnioskodawca domagał się od Izby uchwały: 1) aby ministerium kazało wyprowadzić śledztwo, o ile wpływ organów władzy administracyjnej na ostatnie wybory nadwzględyl wolność wyborów; 2) aby z rezultatu śledztwa tego zdało niebawem Izbie poselskiej sprawę. Komisya, której wniosek ten oddano do rozpoznania, składająca się, jak większa część komisji teraźniejszej Izby, z członków prawej strony, uchwaliła: aby Izba od rzeczonoego wniosku przeszła do porządku dziennego, to jest, aby go uchylila. Łatwo było przewidzieć, że złożona tak jak dziś Izba nie inaczej postąpi. Wiele trzeba było zaparcia się, aby przeciwko sobie samej wydała wyrok. Mniejsza o rezultat; obrady były w tym razie główną rzeczą. Miały one okazać, i okazały też w dwudniowych, każdego dnia sześciogodzinnych obradach aż do zbytku, jakim to sposobem i w młodym konstytucyjnym pruskim robią się parlamentarne większości. O'azały one więcej, okazały przez usta komisarza królewskiego, mówiącego w imieniu rządu, jakim jest stosunek ministrów, jakim jest cały urzędniczy hierarchii aż do najniższego zawisłego od niej pachołka stosunek do konstytucyi. Rzucily one nadto

tak rażące światło na stan moralnego i umysłowego usposobienia obecnej Izby, że patrząc nań, nie wie człowiek, czy się ma oddać wrażeniu odrazy, szyderstwa, czy żalu. „Obecna Izba, mówi jeden z tutejszych dzienników, jest do tego stopnia zdeorganizowana, że żadne rozsądne porozumienie się nie jest w niej więcej możebnem. Słowa wyrzeczone na jednej i na drugiej stronie mają całkiem odmienne znaczenie; to mało, władza czucia i myślenia objawia się po obu stronach tak różnie i sprzecznie, że mniemaćby można, że obradują pomiędzy sobą deputowani nie tylko różnych narodów, lecz różnych zupełnie wieków.“ Niepodobna mi podać nawet w skróceniu treści tak rozciągłych a wosnowie swęj tylko dla psychologa ciekawych obrad. Pierwszy dzień skończył się dwugodzinną mową komisarza rządowego, pana Hahna, który wykladał teorię wolności wyborów, i usprawiedliwiał wpływ na nie organów władzy administracyjnej. „Za głowę schwyty się musiał, mówi wyżej przytoczony dziennik, każdy nieuprzedzony słuchacz, gdy się dowiedział z ust komisarza rządowego: że w państwie opinii publicznej ani przekonania publicznego niemasz; że jest tylko ta lub owa opinia, którą rząd do publicznego przekonania wynosi; że urzędnikom nie służy zgola prawo wolności wyborów; że król i obecne ministeryum nie mogą być od siebie oddzielone, że ministrowie niczem więcej nie są, jak wiernymi sługami koronny, jak urzędnikami wykonywającymi jej wolę.“ Zgoda, mówi dalej przywiedziony dziennik, ale poco ta dwugodzinną mową, poco te obrady, poco Izby? Lepiej było od tego zacząć, na czem się obrady pierwszego dnia skończyły, od otwartego wyznania, że nie żyjemy jeszcze w Prusiech pod rządem konstytucyjnym.“

W drugim dniu kulminacyjnym punktem obrad nad tym samym przedmiotem był głos p. Morawskiego. W tegorocznym sejmie żadna dotąd mowa nie zrobiła tak wielkiego i powszechnego wrażenia. W prasie, w publiczności, w towarzystwach, wszędzie o niej mówią. Bo też nigdy głos nie był sprawiedliwiej zabrany, nigdy na słuszniejszych nie opierał się zasadach i dowodach; a rzadko mowca tak z głębi serca, z tak silnem przekonaniem, z takim zapalem i ogniem bronił pokrzywdzonego prawa. „Pectus facit oratorem“, mówi jeden z tutejszych dzienników, oddając słusność sprawie i wymowie posła polskiego. Aby się nie zdawało, że rodak chwali rodaka, odsyłam czytelnika do sprawozdań tutejszej prasy, która, wyjąwszy może *Kreuzzeitung*, której nie miałem dotąd czasu przeczytać, jednogłośnie chorem wielbi otwarte, śmiałe, energiczne wystąpienie mowcy, i kreśli wrażenie zrobione na Izbie i publiczności, a bodaj czy nie i na rządzie. Czytelnikowi *Czasu* wiadome są nadużycia, które się działy w Księstwie przy ostatnich wyborach do Izby poselskiej. Mimo potępienia ich przez głos publiczny, komisarz rządowy nie wahał się oświadczyć w Izbie, że przy urządzaniu okręgów wyborczych, rząd wszędzie, gdzie będzie widział skupioną opozycyjną narodowość, starać się będzie takową przelamać. Oświadczenie to powiodło posła polskiego na mównicę. Wytoczył on cały akt oskarżenia przeciwko postępowaniu władz administracyjnych w Księstwie przy wyborach. Najgłębsza cisza objęła w Izbie, gdy mowca, poczynając od słabszych, piętrzył stopniowo jedno na drugie coraz większe nadużycia. Nadzwyczajnego dramatycznego efektu było na końcu rozwinięcie map, przedstawiających w kolorach

okręgi wyborcze. Członkowie Izby obstarpi trybunę. „Panie Gerlach, proszę, potrzymaj Pan jeden koniec mapy. Panowie, proszę, zbliżcie się, obaczcie to sobie.“ Izba trzęsła się, gniewem, wstydem, szyderstwem, śmiechem miotana. Przyczyna takiego przeciw nam postępowania? Pochodzenie nasze! Czemuż odrazu nie powiecie, że Polacy nie mają wybierać i zasiadać w Izbie? Burza więcej się jeszcze wzmożła, gdy mowca wskazując właściwe przyczyny stanu tego, rzucił okiem na wypadki zeszłego wieku, mianując je źródłem monarchicznego złego, źródłem i tego, co się później z monarchią stało na zachodzie. „Administracya poznańska, kończył mowca wśród niustającego w Izbie orkanu, nigdy nie zdoła przemienić nas na renegatów, nigdy nie zdoła bezeczyć nas.“ Trwało kilka minut, zanim Izba powróciła do spokojności. Poseł nowoszczyński, dawny redaktor *Kreuzzeitung* p. Wagener, wyznając trudność mówienia po takim mowcy, uspakajał umysły znanymi historycznymi i konstytucyjnymi wyobrażeniami swego stronnictwa. P. minister spraw wewnętrznych żałował, że p. Morawski skargi swęj do niego nie zaniósł, zarazem oświadczył, że każe wyprowadzić śledztwo z przywiedzionych przez niego nadużyć. Mówił jeszcze potem hr. Schwerin jako wnioskodawca i poseł Heise jako sprawozdawca komisji. Wniosek hr. Schwerina oddany pod imienne głosowanie upadł większością 203 głosów przeciwko 92.

Londyn 7 lutego.

Po wysłuchaniu mowy od tronu w Izbie wyższej, jak w Anglii jest zwyczajem, parlament zbiera się w obu Izbach na wotowanie adresu. Dwóch członków przeznaczonych od ministrów wnosi go w jednej i drugiej Izbie i dwóch członków go popiera; pierwsi nazywani są *movers*, i zwykle najgłośniejszą rolę w tym odgrywają; drudzy zaś nazywani *seconders*, podrzędni. Po zagajeniu mowami przez nich, a mowy te nieróżnią się w treści od mowy powiedzianej od tronu, lecz są przydłuższem objaśnieniem i komentarzem jej tekstu, czyli raczej odglosem mowy tronowej po jej przebrzmieniu, rozpoczynają się dyskusye za lub przeciw nad nią. W razie gdyby upatrzono w mowie co przeciwnego polityce lub woli narodu, wówczas podaje się poprawka, czyli technicznym wyrazem *amendment*, pochodzący od opozycyi, czego ministeryum się lęka, ile że przeprowadzenie jego większością głosów i niewotowanie za adresem, potępiłoby ich politykę i skończyłoby się usunięciem ich samych od steru rządu. Król, albo jak teraz Królowa, znalazłaby się w konieczności uformować ministeryum nowe z opozycyi. Cała wina za błędą i nie narodową politykę spadłaby na ministrów, bo wedle konstytucyi angielskiej Królowa niczem niegrzeszy. (*The Queen can do no wrong*). Wolno jej mowę przytaczać, rozbiierać i krytykować, ale cała wina za wszystko spada na ministrów którzy ją dla niej piszą. Ona za nie niedopowiada. Szczęśliwie to, błogie staowisko! Silna tarcza bezpieczeństwa, jaką samowładztwo zasłonić się nie jest zdolne.

Powiedziawszy tyle na wstęp, co może dla czytelnika przydać się dla zrozumienia trybu obrad parlamentowych, przechodzę do tego jakim sposobem bieżącego roku adres był przyjęty. Niebyło żadnej poprawki, bo niebyło niezgody na politykę gabinetu palmerstońskiego. Dyskusye jakie były, toczyły się spokojnie, z przyzwyczajeniem i w duchu godnym obrad narodowych. Nie miano też nic do zarzucenia mowie królowej, którą zna-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POMNIKI KRÓLÓW POLSKICH.

(Dokończenie)

Przyszedł nareszcie czas, że owo drzewo narodu, co na pomniku Łokietkowym w konary się splotło, a na grobowcu Kazimierza Jagiellończyka liśćmi okryło; w XVI stuleciu zakwitnąć miało niby pod włoskiem w klasycyzmu niebem. I oto staje w krakowskiej katedrze wytworna budowla stylu odrodzenia. Zygmuntem drze ręką Bartolomea Fiorentino wznosi kaplicę Jagiellonom na groby. Z ciosów w kwadrat ułożony przybytek, zamyka pyszna bronzowa ballustrada; a nakryła go w skrzyńce (kasseton) porznięta kopuła, zewnątrz złoconą miedzią odziana. Na okrągłych podniebia w medalionach unoszą się orły państwa i pędzą litewskie pogonie. W wnękach stoją posągi świętych patronów i apostołów; nad nimi w wypukłej rzeźbie popiersia Ewangelistów, w tych rzeździe Dawid z lutnią i wizerunek w medalionie Zygmunta starego. Albert Ghim Norymberczyk wykul na srebrze 12 obrazów, ku ozdobie szkoły florencką malowanego ółtarza. Wszędzie życie, przepych; kwieciste ozdoby, niby w rajskim ogrodzie a nie w przybytku trumien i pomników. Niema tu śmierci, którą ledwie z niechciańca rzucana trupia głowa przypomina. Ostatni Jagiellonowie nie położyli się martwo na sarkofagach owinięci w spokojem technące ciężkie draperye; ale w zbrojach jakby na chwil-

kę spoczynku, legli żywi na trumnach w pyszną niżę wsuniętych. Nad Zygmuntem starym wizerunek N. M. Panny, nad Augustem godło państwa. U spodu pomnika na połączonych tarczach herby: Polski, Litwy i Bony 7).

W głębi wspomnianej kaplicy oparto o skromną ławę tronową, płytę z czerwonego marmuru; a na niej niepoślednim dłutem wyrzeźbiono postać królowej Anny, ostatniej Jagiellonki 8). Zgasłego rodu matrona otuliła się wdową szatą, niema przy niej berła i korony; ale w jedną rękę wzięła nabożną książkę, w drugiej świeci koronka. Prócz herbów państwa, matki i jej ojca; nie tu nieprzypomina światowej wielkości, a wszystko przemawia modlitwą i spokojem.

Z kolei przychodzi król co wojna wieje z grobowca jego, a zdaje się, że chce wstać zeń znużony spoczynkiem.

Pod starą gotycką sklepieniem kaplicy N. Sakramentu, jakby w państwie na odwiecznych zbudowania podwalinach a oświeconem gwiazdą s. Wiary; stanął w stylu zygmuntowskim grobowiec Stefana Batorego, kosztem Anny Jagiellonki, a ręką rzeźbiarza Santi

7) Lelewel opisuje, iż całe wnętrza kaplicy Jagiellonów wyłożone czerwonym marmurem — w istocie tylko medaliony herbów i Ewangelistów oraz posągi są marmurowe, a ściany z piaskowca. Ółtarz nie bizanckie jak nasz autor podaje mieści malowanie, ale do szkoły florenckiej harmonizującej z stylem całości policyjny należy.

8) Lelewel nie widzi tronu, a pomnik wsuwa w framugę.

Guci. Ze środka pomnika z płyty czerwonego marmuru wystaje w całkowitej rzeźbie postać królowa, — monarcha w zbroi, płaszczu i koronie, położył się do ryczo na dzielnym oparty ramieniu — u nóg hełm i tarcza, po za nimi miecze i wojenne oznaki. Niema tu trumny i cichęj pobożności; u spodu tylko grobowca pod tarczami z wilczym trójzębem, wplątały się czaszki i piszczele. W wnękach bocznych widzi się posąg rycerza co kolumnę ręką obejmując lwa do stóp przygniata — to samsonowe meztwo. Z drugiej strony stanęła kobieca postać z ptakiem na ręku, przypominając zapewne bystrość rozumu dzielnego monarchy.

Pod arkadą wzlataje orzeł, nad nim posąg sławy. To wszystko otaczają wśród ozdób architektury, aniołki łzawe unosząc urny lub rozrzucając zwoje historii.

Za Wazów przyszedł czas próby, burzy i rozkładu; epoka ogromnych czynów, wielkich ludzi, ślepoty, nadludzkiego meztwa, rozpachy, wiary i zwątpienia. Perłyód zamętu co go dopiero jeden pojął historyk, a mało kto bez namiętności ocenia. To też w smętnej kaplicy, którą czarnym marmurem wyłożył Zygmuntem III na pomnikową rodziny swęj pamiętkę, tylko napisy mówią o zmarłych — dłuto nie śmiało zerwać się na zobrazowanie wieku, którego treść dotąd nie jasna — długiego panowania Zygmunta III i Władysława IV, nie opowiadają grobowce.

Wspaniała pomnik Jana Kazimierza w Paryżu w kościele St. Germain dłutem Kaspra do Mursi rzeźbiony, rozwija jakby wróżbę spełnionej przyszłości! Na podstawie grobowca płaskorzeźba wystawia bój — pod tru-

mną między złomkami oręza usiedli pół nadzy jeńcy wojenni; na wieku trumny pod kotarą królewską między zbrojami, przykłęka w zakonne szaty strojny monarcha, koronę i berło Bogu w opiekę oddając. Po nad tem wszystkim widać Aniołów unoszących w obłoki serce królewskie; gdy godła państwa i majestatu w dolnych częściach monumentu zostały 9).

Kiedy już w obczyźnie wznosić się poczynają grobowe królów naszych pomniki; jeszcze raz rozjaśniło się polskie niebo, a więc nowy i ostatni monument Wawelowi przybywa. Pomnikiem króla Michała niechciano widać zakończyć szeregu krakowskich sarkofagów; a więc go przyczepiono do nagrobnej Jana III pamiętki. Niestało też już gdzieindziej miejsca w katedrze dla uczczenia tej ostatniej świetnej karty dziejów naszych; a więc przyszło ją symbolami zapisać za wielkim ółtarzem.

I podnieśli Turcy jeńcy dwie trumny odbijają rzeź Michała — na nich od czarnego marmuru odbijają rzeźbione na alabastrze obrazy bitew chocimskiej i wiedeńskiej. Z gipsu wyłobione allegoryczne postacie: mądrości, wiary, sprawiedliwości, meztwa i smutku, stały się obok trumien. Państwo nosiło już w sobie zaród upadku — to też nad arkadami grobowca pod drzewem życia płaczą aniołki; obok nich usiodła postać pamięci unoszącej wieńce nad trumnami obu monarchów. Por-

9) Rycinkę i opis pomnika tego podaje Lelewel wedle przerysu, który znalazł w cytowanym przezeń dziele Bonillarta. Rewolucya francuska (1789 r) rozburzyła grobowiec, został tylko posąg Króla z białego marmuru i bronzowa tablica z napisem, przeź Jana Thibaut ulana.

mionowała powaga i stałość przedsięwzięcia. Naczelnicy opozycji: lord Derby w Izbie wyższej, upatrywał za rzecz niepolityczną, że w mowie Królowej niezrobiono wzmianki o Turcyi i Sardynii, ani o stosunkach w jakich Anglia zostaje ze Stanami Ameryki północnej; gdy przeciwnie D'Israeli, przewodnik torysowski w Izbie niższej, przemawiał za pokojem, za umiarkowaniem i ogólnie za polityką pojednawczą. Lord Palmerston korzystając z tego, nieomieszkał grzecznością odplacić się panu D'Israeli, ile że to widocznie dążyło do jednomyślności za adresem. Już miało się na tym skończyć, gdyż już nie było żadnej opozycji ze strony torysów, stronnictwa licznego w parlamencie, kiedy nadszedzia powstanie z miejsca p. Roebuck, członek radykalny, ten sam za którego wnioskiem przeszłego roku wywołane było śledztwo względem cierpień wojska angielskiego w Krymie przeszłej zimy. Przyczyną tu w skróceniu jego mowę, nie dla tego że ona wpływ miała na przyjęcie adresu—gdyż właściwie tylko sam od siebie przemawiał—lecz jako ciekawość w jakim duchu często członkowie się odzwajają:

P. Roebuck oświadczył, że niedowierzał ministrom, ani naród ufał im. Kraj bez rozpatrzenia się wdał się w tę wojnę, i Izba dopilnować winna abyśmy niewyszli z niej z hańbą. Twierdził, że przy rozpoczęciu wojny rozumiano, iż ona miała być w sprawie ludzkości. Rosya od czasu Piotra, którego mylnie nazwano wielkim, szerzyła ciągłe podbia, najady. Myśmy spokojnie patrzeli, pozwalali jej na nie, aż kiedy miarka się przebrała. W południowej Europie jest mocarstwo, mocarstwo potrzebne dla interesów Anglii, niem jest Turcyja, przedzielająca Rosyą od naszych posiadłości w Azji. Rosyja, trzymając się zaborczego systemu swego, zagroziła niepodległości Turcyi i przekroczeniem przez Prut pogwałciła wszelkie dotąd istniejące prawa międzynarodowe. Dopiero wtenczas wdaliśmy się w wojnę. Lecz zastanówmy się tylko, w jaki sposób ta wojna była prowadzona. Wysłaliśmy flotę na Baltyk, flotę potężną, pyszną, ale niesposobną do osiągnięcia zamierzonego dzieła. Wysłaliśmy armię na brzegi morza Czarnego i jak gdyby nam szło o jej zniszczenie, wysadziliśmy ją do obozowania na miejscu najszkodliwszym zdrowiu, chociaż byliśmy o tym przestrzegani, i gdyby dzienniki nie były zwróciły na to bacności, byłibyśmy zostali zupełnie bez najmniejszego wojska i bez innego wynagrodzenia, oprócz *głowy* szlachetnego lorda (Palmerstona). Robione były pewne postarzenia, nieobjawiano ich na zewnątrz, ale krążyły one w poufalach kolach, że musimy koniecznie przystąpić do zawarcia pokoju, ponieważ nasz sprzymierzeniec zamierzył nam do niego przewodniczyć. Był czas, kiedy Anglia stała sama jedna. Był czas, kiedy przewodniczył Europie człowiek największy jakiego znam na świecie, a myśmy przecie go zwyciężyli. Czyż ma być powiedziano, iż nam teraz, przy wszelkich nowoczesnych zasobach, niepodobna mierzyć się z Rosyą? Dalej p. Roebuck wytykał planę zadaną broni narodowej, winił o upadek Karsu, o odparcie od Redanu, i że wyprawa powtórną na Baltyk wróciła nie niedokonawszy,—i pytał Izbę: „czy to nie było splamieniem? Ja zaśie poczynam dawać wiarę, rzekł, temu co od obcych ludzi słyszano: że armia nasza złożona z lwów, ale dowodzona jest przez osłów;—i z takim samym właśnie poniżeniem teraz stajemy do pokoju. Pytam przeto, czy niema Rosyja powodu do radowania się? Niechciałbym być prorokiem, ale jeśli przyjdzie do zawarcia pokoju, za dziesięć lat najdalej Rosyja opanuje Carogród. Próżno się tym ludzi, że pokój ten zabezpieczy neutralność morza Czarnego przez zniesienie warowni rosyjskich. A cóż myśleć o Mikołajewie? Mówicie, że Rosyja niewolno będzie budować okrętów; a jeśli zechce budować statki kanonierskie w Mikołajewie, masz to być znowu uważane za *casus belli*? Nic jej nie przeszkodzi budowania ich, a zgromadziwszy je pod Sebastopol w 24 godzin może stanąć pod Konstantynopolem, i my wystawieni będziemy na pośmiech. Te są powody dla których wypada nam mieć pilne oko na postępowanie rządu, i wzywam Izbę aby ani na chwilę nie spuszczała z bacności paryskich układów.

Jenerał sir de Lacy Evans, lubo nie radykał, ode-

zwał się w tym samym duchu: Gdyby Rosyja miała na nieszczęście opanować Carogród, w takim razie Francya miałaby więcej od Anglii do obawiania się, ma bowiem więcej tam własnych interesów. Mniemał on, że żaden kraj na stałym lądzie nieposadzi Anglii iż zawierała pokój z własnej potrzeby. Zasoby kraju nawet nie były dotąd tak rozwinięte jakby być mogły, radził przeto ministrom aby niezaprzestawali pomnażania i uzbierania wojska. W jego przekonaniu pokój na teraz podanych warunkach zawarty, jeszcze nie zawierał w sobie żywiołu potrzebnego do trwałości, i był pewien, że Anglia przy tylu zasobach jakie ma i przy należytem ich użyciu, zdoła prowadzić sama jedna dłużej wojnę, aż otrzyma korzystniejsze warunki.

Lord J. Manners nieufał w pokój, dopóki azyatyckie granice państwa tureckiego nie zostaną równie zabezpieczone jak granice od strony zachodu.

Lord Palmerston w odpowiedzi innemu członkowi, zaręczał, że bynajmniej nie myślał odraczać posiedzeń parlamentarnych podczas układów o pokój, owszem pragnął aby parlament ciągle zasiadał i w razie potrzeby wspierał ministrów swą radą i powagą. W czem wszakże ministrowie nie myślą zrzucić odpowiedzialności układów na parlament, ale biorą ją zupełnie na siebie.

Na tem skończyły się rozprawy nad mową Królowej i nad adresem. Adres jednomyślnością był przyjęty, i już złożono go Królowej.

Z dyskusji całego posiedzenia, zobowiązania się rządu dotyczące pokoju jako i wojny, dadzą się pokrótce zebrać w niewielu słowach. Naprzód Królowa od tronu wyrzekła: „Co do układów, pilnie uważać będą na to, aby niepuszczono z oka celów, dla jakich wojna była podjęta.“ Lord Palmerston w wyrazach najuroczywszych upewnił Izbę niższą, „że w układach nieprzepuści żadnego ich zasadniczego punktu, ani odstąpi od żadnego przedmiotu, aby niezawiesz oczekiwania jakie kraj pokłada w rządzie.“ Naostatek słowa lorda Clarendona w Izbie wyższej były: „Jeżliby warunki przyjęte, na które już stanęła zgoda, niebyły zachowane, wtenczas ani wątpić, że wszystkie ludzkie powstanie jako jeden mąż i żadnej nieodmowi ofiary choćby największej dla rządu, aby go postawić w stanie do prowadzenia dalej wojny.“

Co do układów, mają one zasadzać się na wiadomych pięciu rękopisach, przyjętych przez Rosyję. Z nich jedynie piąta nie jest jeszcze powszechnie znaną, lubo i ona nie musi być tajną, a przynajmniej jest prawie z pewnością zgadywana przez umiejących zglebiać interesu Europy. Jeżliby Rosyja dotąd niewiedziała o niej i co ona w sobie zawiera, to być może dla tego że hr. Esterhazy omisszał ją zawiadomości chociaż był do tego przez dwory zachodnie upoważniony. Rosyja może udawać niewiedzę, lecz pretekst ten nie będzie służył jej na długo. To pewna, że państwa wujujące nie myślą żądać od niej wynagrodzenia, chociaż takowa wspaniałomyślność nie dobrze jest widziana ani w Anglii ani we Francji; lecz rzadko pocieszą lud ten, że to wynagrodzenie samo z siebie się zrobi przez otwarcie obszerniejszego pola dla stosunków handlowych. Z czego niezbędnie oczekuje się od Rosyji, tem jest, za niechcianie uzbierania wysp Alandzkich, czego ona odmówić nie może jako warunku już jedną z poprzednich ugód objętego. Jedyną utratą będzie dla niej odstąpienie małej części prowincji Besarabskiej, razem z fortecami Izmail i Kilia; co także warunkami, na które się zgodziła, już jest objęte. Jakkolwiek ten warunek może być przykrym dla Rosyji, bez dopełnienia go wszakże nie może być, jak tu uważają, ani bezpoczciwstwa dla Turcyi ani dla handlu na Dunaju; a bezwzględnie równoważą się one z opuszczeniem przez sprzymierzeńców Krymu zostającego rzeczywicie w ich mocy przez posiadanie miejsc, jak Kerz, Eupatoryja, Kinburn, Sebastopol, i innych które mają być Rosyji wrócone. Granice Turcyi od Wschodu, równie jak wszelkie inne tego państwa, muszą zostać takie same jak były przed wojną. Warownie wszystkie począwszy od Anapy aż do Batum, leżące po nadbrzeżu morza Czarnego, muszą zostać opuszczone. Cały ten brzeg był niedawno przez Rosyję zajęty, prawdo do posiadania go nigdy nie było jej przyznane. Nadbrzeża te nie-

potrzebne dla obrony żadnego terytorium Rosyji i opanowanie ich przecina komunikacje Czerkiesom, i nadto zagraża brzegom tureckim w Azji mniejszej, które i bez tego aż nadto są wystawione od morza i od lądu na jej najady. Czyli do tych wymagań jakie dalsze będą dodane, o tem nikomu niewiadomo. Świeżo dochodzi wiadomość, iż nastawać sprzymierzeni będą na dokładniejsze oznaczenie granic między Szwecyą a Rosyją i to ma być załączone do traktatu pokoju. Piąta rękopisem będąc oznaczona w ogólnych wyrazach a przeto mogąca zawierać szczegółowych wymagań bezliku, napotka jak się zdaje najwięcej trudności w układach. Gabinet petersburski jakby przewidując je pragnął aby była całkiem opuszczona, i nawet w Wiedniu panowała z tego względu niespokojność. To spowodowało, jak mówią, list Cesarza Napoleona do Cesarza Franciszka Józefa zawierający zaręczenie, iż piąty tej rękopis wykład nie będzie „ani w duchu adwokackim, ani w duchu kramarskim.“

Państwa zachodnie miały też się zgodzić między sobą na to ważne postanowienie, że przedugodne warunki, oprócz pięciu przyjętych rękopisów, mają zawierać jeszcze pewną liczbę innych punktów, nieprzyjętych przez rosyjskich pełnomocników ma stanowić powód do wojny (*casus belli*). Jedynie za poprzedniem potwierdzeniem tych przedugodnych warunków przez Rosyję, przystąpi się do układów o pokój; one mają stanowić główną podstawę do nich, a inne szczegółowe będą uważane za pomniejsze i podrzędne. Wskutek tego planu Prusy mają być zupełnie usunięte od układów jako państwo które nie brało udziału w rękopisach pokoju dnia 2go grudnia zawarowanych przez państwa sprzymierzone w Wiedniu. Dotychczas przeto nie słychać tu ani słowa o przyspuszczeniu Prus do układów, pomimo życzenia Rosyji i zezwolenia Austrii aby do nich należały. Cesarz Napoleon choćby może nie był temu przeciwny, trzymać się będzie Anglii, wedle zaręczenia jakie nawet świeżo ogłoszone zostało w urzędowych dziennikach francuskich, a usuwając wszelkie rozgłaszane powątpiewanie o zupełnej zgodności działania Francji z rządem angielskim. Cokolwiek w dziennikach widzimy ogłaszanego inaczej, pochodzi to jedynie od pragnących aby rozerwać tę zgodność na rzecz Rosyji.

Abym dał lepiej poznać jakie jest postanowienie rządu ajaka opinia powszechna pod tym względem na obecną wojnę, przytaczam tu wyjątek z mowy lorda Clarendona podczas rozpraw parlamentarnych nad adresem do tronu. Minister spraw zagranicznych a przeznaczonej przez królową na reprezentanta Anglii na kongres paryżki, w te słowa się odezwał: „Myślę że niezadługo otrzymamy to co było dotąd głównym celem wojny, to jest pokój trwały i zaszczytny. Przez zaszczytny pokój rozumiem taki któryby był honorowy dla obu stron; bo pokój któryby poniżał Rosyję nie byłby trwałym pokojem. Wedle mego przekonania, przyjęcie warunków przez Rosyję, bynajmniej jej nie plami. Musiała ona spojrzeć iż najczystsza jej polityka, jaką jej zarzucają, utrzymywała ciągłą twórcę i rozjątrzenie w całej Europie, i że w końcu zamierzono ukroczyć ją i odeprzeć. Właśnie to dla tego wymagano po niej zaręczeń i ona zgodziła się dać te zaręczenia na utrzymanie niepodległości Porty ottomańskiej. Powtarzam że niema w tym uczynku hańby ani poniżenia dla Rosyji, hańba jednakże byłoby i to na zawsze, gdyby od tych zaręczeń chciała się wywinąć.“

Tak powiedział minister, takie było jego zdanie i niewątpliwie że jest szczerze. Teraz zobaczymy co piszą dzienniki, jakiej jest ich zdanie, a ono jest zdaniem publiczności której oni są tłumaczami. Biorę tu *Examiner*a, który dziennik acz liberalny jest umiarkowany, zwykle idzie z rządem i często broni jego zamiarów. Dziennik ten mówi:

„Niemożemy wcale pojąć dla czegośmy tyle troszczyć się mieli o nieupokorzenie Rosyji. W jakім to delikatny sposób trzeboby wojnę toczyć, aby nie ubliżyć wrogowi i nie zagrozić przez to sobie drogi do zawarcia z nim pokoju? Powiadano nam zawsze, że jedynym celem obecnej wojny był osiągnięcie spokojności, przez ukroczenie dumy i najazdów moskiewskich; lecz do tego przytoczony był ciągle dziwny warunek,

było to się stało bez poniżenia nieprzyjaciela. Czyż my tedy sami mamy popaść raczej w poniżenie aniżeli nałożyć je na niego? Mamyż my oszczędzać naszych cięć i razów, aby nie spadały za ostro na ambitną dumę wroga? Czyż dla tego trzeba było Kars poświęcić na upadek, ażeby дума jego niecierpiała na odparciu go od bram? Czyż ta klęska tak haniebnie poniesiona miała być pozwolom odwetem za Sebastopol i wynagrodzeniem dla Rosyji za upokorzoną jej dumę i służyć na jej ugłaskanie? Najgorszym wrogiem z jakim mamy do walczenia jest właśnie owa to nieugięta дума Rosyji. Nigdy nienasycona, ona to uwzięła się na rozkazywanie i pądrowanie Turcyi, dając przez to powód do obecnej wojny. Ta дума jej zbyt zaufana w swęj mocy i rozkołysana na wsze strony; wywidła ją za Prut na zajęcie Księstw Naddunajskich i na zadanie barbarzyńskiego ciosu Synopie. Nieubliżać tej dumie, oszczędzać ją, to właśnie jest niebezpieczną ją robić dla świata. Niema inszej rękopis, ani inszego sposobu na wstrzymanie Rosyji od zaborów, jak pozabawienie jej siły aby nie mogła ich się dopuszczać bezkarnie. Co jest albo co nie jest poniżeniem lub upokorzeniem dla Rosyji, to zostawić własnemu jej sądowi; sąd o tem do sprzymierzonych nie należy; bo każdy naród winien być własnym sędzią i znać co jest zgodnem z jego godnością a co nie. Obowiązkiem sprzymierzeńców zaś jest domaganie się warunków do ukończenia wojny, a czy onych dopełnienie będzie z upokorzeniem dla Rosyji to wcale nie jest ich sprawą. Nie my lecz ona sama winna jest dbać o swą godność. Jakoż może to nawet zgadzać się nie będzie z godnością państwa takiego jak jej które jest zbiorem zaborów i łupiestw, żeby sobie zagradzało drogę do dalszych grabieży. Wstrzymywać ją od nich, wiązać jej niecierpliwe ręce z usposobieniami jakie jej jednej są właściwe, możeby się wydawało dla niej być poniżeniem; lecz czyżto zmuszać ma sprzymierzeńców do puszczenia jej wolno, bez narzucenia hańbula na jej rozpasanie się i bezprawia? Najwłaściwszem obejściem się z Rosyją będzie wymódz na nią to co sprawiedliwość i zdrowa polityka nakazuje, niemniej ani więcej nad to, z wyłączeniem wszelkiej kwestyi o upokorzeniu; gdyż upokorzenie lub nieupokorzenie nie było wcale przedmiotem wojny. Dosyć już musi być dla niej rzeczą upokarzającą z przyjęcia warunków jakie jej wśród podawane były, a ona je z pogardą odrzucała. Lecz to teraz Rosyja rzeczą połączoną je jak zmoże.“

Sprawdza się to com pisał, że niema zawieszenia broni. Na zrobione zapytanie w parlamencie lord Palmerston tak powiedział: ani nawet do tego nie przyjdzie dopóki warunki przedugodne na przyszłym zjeździe pełnomocników w Paryżu nie zostaną przyjęte i podpisane. Wówczas może zawieszenie broni nastąpi, lubo i to mogą być długie debaty. Najtrudniej będzie odwieść Anglię od blokady brzegów nadmorskich. Nadejście nowiny do Krymu o układach miała sprawić zupełne ostupienie w wojsku angielskim tak mało ich się spodziewano. Ono sobie marzyło o kampanii na wiosnę w Azji i wszyscy cieszyli się na tę wyprawę. Znajdziecie zapewne ten list przydługi. Lecz pisząc krócej nie mógłbym dać dokładnego wyobrażenia o polityce angielskiej. Mowa królowej i dyskusje nad adresem są z tego względu ważne, że przedstawiają cały obraz tej polityki i jaka ona będzie w ciągu całego roku. Dzienniki znowu przy panującej wolności druku, będąc wyrażeniem opinii powszechnej, przyczyniają się wiele trafnością swych postrzeżeń i uwag do modyfikowania działań rządowych. Wszystko tak się wiąże, działa na się nawzajem i wzmacnia się. Lecz tu muszę kończyć, drugie listy będą krótsze.

Wiedeń 11 lutego. W ministerstwie spraw zagranicznych czynią przygotowania do wyjazdu hr. Buola do Paryża, co za parę dni ma nastąpić. Sądzą, że minister wstąpi po drodze do Frankfurtu dla widzenia się z posłem prezydyałnym przy Związku hr. Rechbergiem. O zamiarach rządów niemieckich pod względem propozycji austriackiej wniesionej w Frankfurcie 7go b. m. nie słyhać nic pewnego, wszelako jest nadzieja, że nie na samym powzięciu do wiadomości przedstawienia austriackiego się skoń-

tręty króla Jana i jego małżonki sława podtrzymuje nad sarkofagiem. Wizerunki Korybuta i Maryi Kazimiry, orzeł w dziobie i szponach utrzymać się sili. Znaki królewskie ubierają trumnie Michała, zbroje i zdobycie chorągwie stroją pomnik Jana III. Aniolki niosą herby Winiowieckiego; a te co utrzymują godła Sobieskiego trąbią sławę jego. Sztuka była już upadła w XVIII wieku, kiedy kapituła krakowska wznosiła owe grobowce; a więc niemożna słuszenie nazywać ich z Lelewalem *piękny*.

Jeszcze jednego pomnika szukać nam przychodzi w obczyźnie, choć pominiemy dreźnieński Augusta III grobowiec. Idźmy za Lelewalem do Nancy, gdzie u stóp piramidy usiadły matka i historia zapisująca ostatnie karty narodowych dziejów — nad niemi pod herbem państwa podnosi się z trumny postać Stanisława Leszczyńskiego — król wznosi prawą rękę niby wstać usiłując, a lewą z pod lekkiego płaszcza odsłania strój salonowy. Z monumentu wieje czułość i miękkość; a dolne postacie świadczą o cnotach.

Stanisław August w Petersburgu skończył dni swoje; a ciało jego złożono u Jezuitów w kościele.

Tak więc 9 trumien z zwłokami królów dochowała krakowska katedra, a tyleż grobowców ozdobiło jej wnętrze. Z królowych, tylko ostatnią Jagiellonkę monumentem uczczono; ale za to kilka z nich na ołtarze się dostało.

Broszura Lelewela, która stała nam się powodem do

niniejszego pisma, acz usterkami (ze względu na autora) rążąca; przecież zawstydza krakowskich pisarzy i artystów, że dopiero owemu starcowi przyszło z Bruxelli przypatrywać się szczegółom wawelskich grobowców. Czas już, czas obycia z pilnością obejrzeć każdy listek z wiązanek oplatających iglice i kolumny monumentów naszych — każdy herb, symbol, napis na szczegółowo powinien zasłużyć uwagę. Przedmiot wielki, któremu tylko artyści—autora podobać może pióro. Toć leżą przed wami do badania, opisu i rysunku trumny i grobowce wawelskie — a mniemam że to pilniejsza i gorętsza praca, niż tyle innych, które przed nią z wysiłkiem zrobiono. A więc „Szczęść Boże!“

Kraków d. 21 stycznia 1856 r.

Józef Lepkowski.

Wiadomości naukowe.

Biblioteka Warszawska zamieszcza następujące doniesienia z nowości literackich:

Apolinary Zagórski skoczył przekład 1go tomu *Astronomii popularnej* Franciszka Arago.

Nakładem księgarń Ię. Klukowskiego i Walentego Rafalskiego wyszedł pierwszy zeszyt: „Bibliografi krajowej.“ Treść tego pisma wyjaśnia prospekt. „Dokładnego katalogu książek polskich, któryby obejmował dzieła wydane tak w Warszawie, jak Petersburgu, Wilnie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i w wielu innych miastach zagranicznych, nie posiadamy dotąd. Brak ten czuć się nietylko daje w handlu księgarskim, ale i dla czytającej powszechności. Statystyka taka literacka, przy

obudzeniu ruchu piśmiennictwa naszego niezaprzeczona ma wartość, i wielkiego jest użytku: pojedyncze katalogi od czasu do czasu wydawane przez księgarzy, nie odpowiadają w zupełności tej potrzebie: bo tylko szczegółowe nakłady obejmują. Przekonani o konieczności zespolenia w jedną całość wiadomości rozrzuconych o wychodzących z druku książkach polskich, zamierzaliśmy ogłaszać takowe zeszytami p. n.: „Bibliografia krajowa. Każdy zeszyt obejmie arkusz lub więcej ścisłego druku, ułożony porządkiem alfabetycznym. Przy końcu seryi złożonej z XII zeszytów, dodany zostanie spis szczegółowy, podług różnych gałęzi literatury, tak aby czytelnik na pierwszy rzut oka mógł widzieć w każdym rodzaju nauki wydane dzieła. Bibliografia krajowa nietylko obejmie dokładnie to, co zawierały dotąd katalogi, ale nadto w oddzielnych rozprawach wiadomości o drukarniach, księgarniach, o handlu księgarskim i t. p. W miastach właściwych dodane zostaną ogłoszenia o wydanych rycinach, notach i przypisy, w których podamy już całkowicie, już w treści ogłoszenia i prospektu na ważniejsze dzieła.“ Stosownie do tego prospektu, wydanym został pierwszy zeszyt w wielkiej ósemce str. 16 ścisłego druku (we dwie szpalty) obejmujący. Zawiera spis dzieł porządkiem alfabetycznym z r. 1855 1856; dalej idą nuty, ryciny, doniesienia literackie. Oddzielny ustęp stanowią drukarnie warszawskie, gdzie czytamy szczegółowy opis znakomitego niedawno zakładu Stanisława Strąbskiego. W rozprawie tej bezstronnie wykazano zasługi Strąbskiego, tak w podniesieniu i udoskonaleniu sztuki drukarskiej i w kraju, jak i w reformie naszych kalendarzy. Kończą ten zeszyt ogłoszenia księgarskie. Nizka cena prenu-

meraty, bo tylko rs. 1 kop. 50 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 2 wynosiła i ważność przedmiotu, obchodzącego żywo zwolenników literatury ojczyźnej, dają nadzieję że przedsięwzięcie to znajdzie współczucie i poparcie.

— Władysław Syrokoma, po wydaniu 3 i 4 tomu *Gawęd swoich i rymów ulotnych*, wykończył powieść nową p. n. „Stare wrota,“ gdzie wyprowadza na scenę postać ks. Piotra Skargi.

— E. Rastawiecki wykończył już trzeci i ostatni tom swego *Słownika malarzów polskich*. Oprócz tego przygotował obszerny i najdokładniejszy spis wszystkich prac Falka.

— Pisma nasze ogłosiły nadzwyczajną ważną wiadomość o odkryciu w archiwum Królewca rękopisu w języku polskim, obejmującego dzieje księstwa mazowieckiego przez Jarosława kanonika plockiego, pisanego słowiańskimi literami. Przejść on miał z archiwum metryki koronnej w Warszawie do Prus. August Bielowski w artykule, któryśm dawniej ogłosił w piśmie naszym p. n. „Pierwsze pomniki języka polskiego“ wspominał już o tej kronice. Dziś potrzeba tylko sprawdzenia tej wieści: byłby to skarb nieoceniony dla naszych dziejów. Ogłoszenie o tem odkryciu podał akademik Kunik w *Bulletin de la classe de sciences historiques, philologiques et politiques* (tom VIII nr. 13 i 14 str. 224) wydawanym w Petersburgu.

czy, lecz że państwa niemieckie zechcą wrócić do 4ch punktów dawniejszej konferencji wiedeńskiej i zastrzedz sobie udział w konferencyach paryżkich, jako mocarstwo zbiorowe.

Królestwo Polskie.

Ukazem cesarskim z 1go lutego, mianowany został książę Michał Gorczaków Namiestnikiem cesarskim w Królestwie Polskiem. Mianowanie to zaprzecza zatem i niszczy tak domniemania jednych, że W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz obejmuje ster rządu w Królestwie Polskiem, jako Namiestnik cesarski, jak oraz przypuszczenia drugich, iż godność Namiestnika znieśiona zostanie, a następcą ks. Paskiewicza będzie miał tylko tytuł generała-gubernatora pięciu Subernij, na które kraj ten jest dzisiaj podzielony.

Dania.

Podaliśmy już paręrazy o procesie byłych ministrów duńskich, odbywającym się przed najpierwszym sądem. Rozwlekłe formy procesowe, niedozwalają nawet nieprzerwanie iść za tą sprawą, tak, iż kiedykolwiek mówić o niej wypadnie, trzeba nieledwie powtarzać to co się już stało dawniej. Otóż dwa posiedzenia sądom 30go stycznia, rozpoczęła główną w tym procesie czynność. Nikt z oskarżonych ministrów nie stawiał się; prezydent sądu oznajmił, iż zastrzega sobie prawo wyzywania osobiście każdego z oskarżonych skoro się tego okaże potrzeba, i następnie wezwał oskarżyciela publicznego do odczytania aktu oskarżenia. Takowy obwinia pp. Oersted b. prezesa ministrów, Tillisch ministra spraw wewn. generała Hansen ministra wojny, Bluhme ministra spraw zagr., hr. Sponek ministra skarbu, kontradmirała Steen-Bile ministra marynarki i Scheel ministra sprawiedliwości oskarżonych o przedsięwzięcie kroków bez odwoływania się do sejmu państwa, lub przyzwolenia na kroki pociągające za sobą wydatki groźne publicznego nie objęte budżetem; o uchwale aby rzeczonych kroków nie poddawać pod orzeczenie sejm, lecz zażądać wprost od króla sankcji na nie, która też udzieloną została. Osobiście oskarżony jest hr. Sponek, iż assygnował summy nie uchwalone przez sejm, jen. Hansen i admirał Bille, że takowe summy przyjmowali i wydawali, wiedząc o ich bezprawnym pochodzeniu. Zatem, mówi akt oskarżenia, ministrowie obwinieni nie dopuścili się prostego przekroczenia, ale naruszyli konstytucję umyślnie, a szczególnie pozbawili sejm przysługującego mu prawa uchwalania lub odmawiania wydatków projektowanych przez władzę wykonawczą, zatem dopuścili się zbrodni stanu przewidzianej ustawą zasadniczą państwa. Zaskarżenie domaga się ukarania obwinionych wedle litery prawa i zwrócenia skarbowi summ któremi nieprawnie rozporządzali. Summy te użyte były jak wiadomo na zaciągnięcie ładowe i morskie i przygotowanie uzbrojenia, kiedy zdawało się, iż Dania mniej więcej czynnie wystąpić będzie musiała w wojnie między Rosją a państwami zachodnimi.

Do zagmatwania spraw Danii dodać jeszcze należy, że znów dzisiejszy minister holenderski Scheel oskarżony został przez stany księstwa holenderskiego o nadużycia w kraju, a ten sam minister holenderski jest zarazem naczelnikiem gabinetu duńskiego, w którym raz zasiada jako minister duński, drugi raz jako minister dla spraw Holztynu. Dowiedziawszy się on o zaskarżeniu siebie, kazał zawiadomić stany księstwa, iż ponieważ najwyższy sąd apellacyjny nie ma jeszcze wydanego dla siebie postępowania usznego i jawnego, przeto przepisy służące dla sądu wyższego holenderskiego w sprawach skarbowych odbywających się jawnie i usnie, mają być przyjęte przez sąd najwyższy za normę w tym procesie.

Teatr wojenny.

Najważniejszą wiadomością z dzisiaj otrzymanych a dotyczącą się także sprawy wojennej, jest mianowanie ukazem cesarskim z 1go lutego, księcia Michała Gorczakowa, na miejsce zmarłego księcia Paskiewicza naczelnym wodzem armij zachodniej i środkowej, oraz Namiestnikiem cesarskim w Królestwie Polskim z wszystkimi prawami i przywilejami przysiężanymi do tego urzędu. W pierwszej chwili odwołania księcia Gorczakowa z Krymu, gdy wiele dzienników podawało za przyczynę tego odwołania to urojona w ich fantazji umysłowa choroba tego wodza, to popadnięcie w niełaszkę,—pisaliśmy (patrz Czas z 20go stycznia), że zapewne rząd rosyjski widząc że bój na tauryckim teatrze jest prawie skończony, a walka, na przypadek dalszej wojny, na inne pole przenieść się musi, odwołuje księcia Gorczakowa z Krymu, chcąc powierzyć władzę w Królestwie Polskiem, oraz dowództwo armii zachodniej i środkowej, na pod sweimi rozkazami wszystkie wojska rosyjskie rozłożone w środkach państwa i na jego najważniejszych kontynentalnych granicach od Poługi i Wielkiego Nowogrodu do Chocima i Kijowa. Miano bowiem armii zachodniej noszą wojska w Królestwie Polskiem stojące pod wodzą generała Somorokowa, z główną kwaterą i sztabem w Warszawie, a składające się z 2ch dywizyj pieszych i z 1ej dywizji lekkiej jazdy należących do 1go korpusu pieszego, z rezerw 1go i 2go korpusu, z 20,000 milicji krajowej, będącej powiększłej części z gubernij Jarosławskiej i Kostromskiej, oraz ze stałych załóg twierdz nadwolańskich i nadburzańskich. Armia środkowa (centralna) pod dowództwem generała Paniutyna zostająca i mająca główną kwaterę w Kijowie, rozłożona jest na Ukra-

inie, Podolu i Wołyniu, a składa się z części 2go korpusu pieszego, z korpusu jazdy rezerwowej i z licznych drużyn milicji krajowej, wcielonych powiększłej części do rezerwowych brygad wojska liniowego.

Słowa królowej angielskiej wyrzeczone w mowie tronowej przy otwarciu parlamentu, iż mimo układów o pokój, przygotowania do wojny i uzbrojenia z dotychczasową czynnością prowadzone będą, spełnia rząd angielski z jak największą ścisłością i energią. Dzienniki angielskie donoszą ze wszystkich stron państwa o uzbrojeniu i gromadzeniu środków do dalszej wojny. W Portsmouth formują oddzielną flotyllę łodzi kanonierskich; każda z tych łodzi uzbrojona jest dwoma armatami wielkiego wagiomiaru i dwoma granatnikami, gdy dotąd łodzie kanonierskie angielskie miały na swym pokładzie po jednym dziale. W wielkim arsenał w Woolwich podwojono czynność w dniach ostatnich; pracuje tam teraz przeszło 9,000 ludzi i co dzień zużywają 46,000 funtów prochu, nie licząc w to prochu przetwarzanego na ładunki karabinowe. W salach ogniomistrzowskich nabijają codziennie 2,000 bomb i robią 25,000 ładunków. Czyniono tam próby z świeżo udoskonalonemi racami kongrewnymi. Posyłanie wojsk na Wschód trwa ciągle: oddział gwardyjsko-kockiej i oddział Coldstream-Garde otrzymały rozkazy być gotowymi do wsiadania na okręty i płynięcia do Krymu.

Mówiliśmy już, że doniesienia z Rosji okazują, iż państwo to nie zatrzymuje się ani chwilę na drodze, na którą od początku tej wojny wstąpiło: gromadzi wszystkie środki, zwraca wszystkie zasoby kraju, wyleża siły dla wytworzenia jak największej potęgi wojennej, chociaż może żyć sobie pokoju na zasadzie przedugodnych warunków. Ostatnie numeru *Ruskiego Inwalida* pełne są mianowań na stopnie oficerów formującej się milicji oraz w batalionach rezerwowych. Znajdujemy także długi raport admirała Glazenap względem budowy łodzi kanonierskich wiosłowych. Z raportu tego widzimy, że Rosya mająca już przed rozpoczęciem wojny przeszło 200 łodzi kanonierskich na morzu Bałtyckim i zajmująca się gorliwie przez cały ciąg wojny wystawieniem wielkich łodzi parowo-śrubowych, buduje także równocześnie małe łodzie kanonierskie wiosłowe według nowego systemu. Na statkach tych uzbrojonych działami, zaprowadzono na nowo dawną broń ręczną na flocie używaną, zwaną bronią abordażową, którą walczyły osady statków zahaczywszy się wzajemnie. Broń tę składają z żelazne lance 7 stóp długie i żelazne halabardy; każda łódź ma 30 do 40 takich lanc, 15—20 halabard; Finnowie umieją dzielnie robić tą bronią.

Dzienniki i listy carogrodzkie sięgające do 30 stycznia, podają, prócz znanych już nam, następujące co do sprawy wojennej wiadomości: na kilku radach dywanu w C rogradzie obmyślono środki prowadzenia przyszłej wojny w Azji i stosownie do tego wydano polecenia. Siła korpusu erzerumskiego ma być podniesiona do 40,000 żołnierzy. Do rozmaitych paszalików Anatolii, jako to do Siras, Konjach i t. d. posłano rozkazy zgromadzenia znacznych zapasów żywności i przesłania traktowych do Erzerumu, jak tylko drogi będą potemu. 12,000 wielbłądów ma uskutecznić te transporty. Głównym naturalnie pytaniem jest: nowa wyprawa będzie miała miejsce, czy też pokój istotnie nastąpi? Mimo przyjęcia przez Rosyą przedugodnych warunków, postanowiono w Konstantynopolu na ostatniej radzie ministrów, aby przygotowania do wojny prowadzić dalej z największą czynnością. Wrażenie sprwione w Carogrodzie przyjęciem przez Rosyą propozycji austriackich była tym silniejsze i mniej spodziewano się tego tegwy padku. Z niecierpliwością oczekują dalszych doniesień, aby się dowiedzieć, jak w istocie stoją rzeczy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kurier Warszawski taki podaje opis pogrzebu księcia Paskiewicza, który z wielką uroczystością w d. 8 bm. się odbył:

„W dniu wczorajszym, jako przeznaczonym na oddanie chrześcijańskiemu posługi, zmarłemu feldmarszałkowi Księżu Warszawskiemu, hrabiemu Paskiewiczowi Erywańskiemu, Namiestnikowi Królestwa, nastąpiła eksportacja zwłok dostojnego nieboszczyka, z kaplicy zamkowej do kościoła katedralnego prawosławnego N. Trójcy, przy ulicy Długiej. Eksportacja ta odbyła się z wielką uroczystością i w porządku wskazanym w ogłoszonym poprzednio ceremoniale pogrzebu. Jakoż po odprawieniu w kaplicy zamkowej odpowiednich nabożeństw, w przeddzień pogrzebu, czyli w czwartek, celebrowanego przez JW. JX. oicyała katedralnego Nowickiego, członka komisji rząd. spraw w. i d.; zaś w sam dzień ceremonii pogrzebowej przez Arseniusza arcybiskupa warszawskiego i nowogrodzkiego, na dany znak przez wystrzały działowe, przystąpiono do żałobnego obrzędu. Zwłoki dostojnego nieboszczyka złożone w bogatej trumnie, znieśli na własnych barkach z kaplicy zamkowej znakomiti dygnitarze, a po ustawieniu ich na ośmiokoniowych wspaniałych marach, pod baldakinem, rozpoczęło ceremonialny pochód. Orszak pogrzebowy postępował Krakowskim Przedmieściem od zamku do Saskiego placu, przez plac Saski, ulicę: Wierzbowa, Bielańską i Długą, a przez całą drogę wyciągnięty był po jednej stronie ulic szpaler, który tworzyły wojska garnizonu warszawskiego, a mianowicie: pułk rezerwowy piechoty 7mej dywizji; pułk rezerwowy strzelców tejsze dywizji, milicya Nr. 136 gubernij Jarosławskiej; własny Jego Cesarskiej Mości konwój; pułk kozaków lejbgwardyi; pół sotni Nr. 83 pułku kozaków dońskich; dwie sotnie konno-muzułmańskiego za-kaukaskiego pułku i dywizyon rezerwowej Nr. 2 baterji, 3ej dywizji artylerji; po drugiej zaś stronie ulic, któremi przeciągał or-

szak, tłumy mieszkańców pragnących mieć udział w oddaniu ostatniej posługi dostojnemu Namiestnikowi, zalegały ulice miasta. Pochód rozpoczął szwadron dywizyonu warszawskiego żandarmów, a za nim postępowały oddziały według porządku i kolej wskazanych już programem pogrzebu. W oddziałach tych znajdowały się między innymi i tutejsze cechy z chorągiewami pokrytymi żalobą, oraz sierotki płci obojgę wszelkich dobroczynnych instytucyj. Po za szcściu pie-wszymi oddziałami nastąpił siódmy, składający się z osób niosących znaki honorowe i ordery, oraz medale srebrne i feldmarszałkowskie buławy. I tak: 1. Order turecki Księżyc, niósł dyżurny sztabsoficer major Lubuszyn, w asystencyi podporucznika inżynierów Alexiejewa i praporczyka Wasienina. 2. Perki, Lwa i Słońca 1ej klasy na złotym łańcuchu: dyżurny sztabsoficer generała policmajstra armii major Majewski, w asystencyi praporczyka inżynierów Gawryłowa i praporczyka saperow Nejmajtra. 3. Parmitański św. Ludwika 1ej klasy: dowódzca inwalidów z polskich weteranów, pułkownik Kochanowski, w asystencyi praporczyka Zaliszyna i Batrańca. 4. Sasko-Wejmarski, Sokoła 1ej klasy: naczelnik warszawskiej komendy żandarmów major Wrześniewski, w asystencyi porucznika Michałkina i podporucznika Wetrzińskiego. 5. Wirtembergski zasługi wojskowej 1ej klasy: z warszawskiego dywizyonu żandarmów podpułkownik Truszyński, w asystencyi porucznika von Burmejsztra i podporucznika Boguszewicza. 6. Duński, Słonia: podpułkownik artylerji Kosmaczew, w asystencyi poruczników inżynierów Zwierewa i Juriewa. 7. Bawarski, Maksymiliana wielki Krzyż: P. o. generała Wagenmejsztra, podpułkownik Tarszyn, w asystencyi porucznika Lwowa i Enkwista. 8. Niderlandzki, Wilhelm za zasługi wojskowe 1ej klasy: starszy adjutant zarządu naczelnika artylerji, podpułkownik Bogajewski, w asystencyi porucznika Nikiforowa i sztabsoficer Pogoskiego. 9. Neapolitański, św. Ferdynanda 1ej klasy: podpułkownik inżynierji Kwasznin Samarin, w asystencyi sztabsoficerów Gorzewskiego i sztabsoficer Wołkowa. 10. Pruski, Orła czerwonego 1ej klasy: pułkownik Potapow, w asystencyi sztabsoficerów Zwierewa i porucznika Palicina. 11. Pruski, Orła czarnego z brylantami: generał-major Dietrich, w asystencyi sztabsoficerów Holowni i porucznika Tomaszewskiego. 12. Austriacki, św. Stefana 1ej klasy z brylantami: pułkownik wojsk austriackich von Waterolet, w asystencyi sztabsoficerów O-bruczewa i De White. 13. Austriacki, Maryi Teresy 1ej klasy: pułkownik wojsk austriackich von Furster, w asystencyi oficerów tychże wojsk kapitana von Würtz i porucznika barona Prokasz. — Medale srebrne: 14. Za uśmierzenie Węgier i Siedmiogrodu w r. 1849. 15. Na pamiątkę zdobycia Warszawy w roku 1831. 16. Za perską i turecką wojnę w latach 1826, 1827, 1828 i 1829. 17. Za wzięcie Paryża w roku 1814 i 18. na pamiątkę roku 1812; generał-major Garbunow, w asystencyi kapitana Gorskiego i sztabsoficerów Bumakowa. 19. Polski znak honorowy Virtuti Militari 1ej klasy: generał-major Mansurov, w asystencyi kapitana Helfrehta i sztabsoficerów Malszyckiego. 20. Znak nieskazitelnej służby za lat pięćdziesiąt: generał-major Szenszyn, w asystencyi rotmistrza von Renne i kapitana Krukowskiego. — Ordery: 21. Św. Stanisława 1ej klasy: generał-major Beklemiszew, w asystencyi podpułkownika Mordwinowa i podpułkownika Spiridonowa. 22. Św. Anny 1ej klasy z brylantami: generał-major Aureggio Iszy, w asystencyi pułkownika Lewszyna i pułkownika Ciałowskiego. 23. Orła białego, generał-major hrabia Opperman, w asyst. podpułkownika Cori i pułkownika Olexińskiego. 24. Św. Aleksandra Nowskiego z brylantami: generał-porucznik Łazarzew-Staniszczew, w asystencyi pułkownika Wendorffa i podpułkownika Rytzenberga. 25. Śgo Równo-Apostolskiego księcia Włodzimierza 1ej klasy, Wielki Krzyż: generał-porucznik Sobolew, w asystencyi podpułkownika Siemaszko i pułkownika Szwejkowskiego. 26. Św. Jerzego Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy 1ej klasy Wielki Krzyż: generał-major książę Bebutow, w asystencyi pułkownika Birszerta i pułkownika Mielichowa. 27. Śgo Apostoła Andrzeja z brylantami: generał-porucznik Karłowicz, w asystencyi pułkownika Strogonowa i pułkownika Goliłkowa. 28. Buławę pruską feldmarszałkowską: pułkownik wojsk pruskich von Bosse, w asystencyi kapitana von der Goltz i porucznika von Berkena. 29. Buławę austriacką feldmarszałkowską: generał-porucznik wojsk austriackich von Parrot, w asystencyi oficerów tychże wojsk: majora barona von Stenz i hrabiego von Beckers. 30. Buławę cesarsko-rosyjską feldmarszałkowską: generał-porucznik senator De White, w asystencyi pułkownika Uszakowa i pułkownika Ilinicza. — W miarę pochodu orszaku, stojące szpalerem bataliony, oddawały cześć należną pamięci swego dostojnego przez lat tyle wodza, prezentując broń i salutując znakom przy odgłosie muzyki i biciu w bębny pochodnego marszu. Po za oddziałem sim ze znakami zaszczyt: emi i orderami, postępowało prawosławne duchowieństwo, otaczając eksportującego zwłoki najprzewielebniejszego Arseniusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogrodzkiego. Ośm prowadzonych przez masztalerzy koni, ciągnęło wspaniałe żalobne mary i spoczywającą na nich trumnę pod baldakinem, przybrany w strusie pióra i mitrę księżęcą. Na pokrowcach koni i baldakinie z czterech stron, umieszczone były herby dostojnego Nieboszczyka. Tuż obok trumny przy 4ch rogach baldakinu, stało 4ch adjutantów s. p. JO. księcia feldmarszałka, to jest: książe Golicyn, rotmistrz Rejtern, hrabia Kankrin i Paniutin; zaś sznur od baldakinu, utrzymywali: pułkownicy margrabia Paulucci, książe Szachowski, hrabia Igielstrom i hrabia Ożarowski. Trzydziestu szcściu żalobników z pochodniami w ręku i w grubej żalobie, z kapelusznymi rozpuszczonymi otaczało karawan. Za karawanem postępowała dostojna rodzina JO. Księcia warszawskiego. Dwóch masztalerzy w grubej żalobie prowadzili wierzchowca śp. generała feldmarszałka. Oddział 9ly zamykający ten smutny orszak, składali JW. hrabia Wincenty Krasziński, generał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, generał jazdy, zarządzający służbą cywilną w Królestwie Polskiem; JW. generał-adjutant Jego Cesarskiej Mości Sumoroków, dowodzący armią czynną; oraz wzy-

scy członkowie Rady administracyjnej Królestwa, senatorowie, członkowie Senatu, generałowie i wyisi zagraniczni urzędnicy, konsulowie i główni naczelnicy władz oddzielnych. Po za tym orszakiem postępowały 3 żalobne karety, a za niemi kompania strzelców z pułku imienia generała feldmarszałka Księcia Warszawskiego ze sztabdarem i kapelą; szwadron pułku żandarmeryi i baterja artylerji konnej. Za zbliżeniem się do kościoła katedralnego prawosławnego N. Trójcy, obecni dygnitarze wnieśli trumnę do wnętrza przybranej żalobnie katedry, i ustawiono takową na przyrządzonym w tym celu katafalku, pod wspaniałym baldakinem ozdobionym mitrą księżęcą herbami dostojnego Nieboszczyka. Tu pozostaje aż do dnia dzisiejszego, czyli do chwili odprowadzenia zwłok dostojnego Księcia do brzegów Wisły, a następnie odwiezienia ich do dóbr dostojnego Nieboszczyka do Iwanowskiego Siola (Demblina) dla złożenia w grobie. Całą paradą wojskową w dniu wczorajszym komenderował z rozkazu najwyższego JW. generał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, generał jazdy, senator Diakow; zaś przy pochodzie orszaku dla oddania holdu zmarłemu, wojskami na Krakowskim Przedmieściu, dowodził generał-major Radjonow; na placu Saskim, pułkownik Hassan-Bek; na ulicy Wierzbowej i Bielańskiej pułkownik Penkin; a na ulicy Długiej, pułkownik Listowski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 12go lutego. — Metaliki 5-procent. 83⁵/₈. — Metaliki 4¹/₂-proc. 74³/₈. Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 74⁷/₈. Metaliki 5-proc. z r. 1842. — 2¹/₂-proc. 84⁷/₁₂. — 1-proc. 19¹/₂ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 85¹/₈. — dto 4¹/₂-proc. 73¹/₄. — dto z roku 1850 4-proc. 59. — Augsburg 106. — Londyn zhr. 10 kr. 21. — Paryż 123. — Akcy Bankowe 1024. — Akcy kolei żel. północ. — Ferdyn. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau Dampfschif. —

Kurs krakowski z dn. 12go lutego. Bankn. austr. żądają 104, pl. 103¹/₂. — Pruski kurant żąd. 109, placą 108. — Ruble sr. nowe żąd. 104, placą 103. — Cwancycygiery nowe 4. 111¹/₂ pl. 110¹/₂. — Cwancycygiery stare 4. 111¹/₂ pl. 110¹/₂. — Imperyal 2. 85³/₈. 35. — pl. Dukaty austr. holend. 2. 20³/₄, placą. 20³/₄. — 20-franki żądają 85¹/₂, pl. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 100¹/₂, plac. 100. — Listy zast. galic. z kuponami 2. 88³/₄, pl. 88¹/₂. — Listy Indemn. z kupon. 2. 76¹/₂, placą 76.

Kurs lwowski z dnia 8go lutego. Dukat holenderski zhr. 4 kr. 58. — Dukat ces. zhr. 5 kr. — Półimperial ros. zhr. 8 kr. 35. — Rubel ros. zhr. 1 kr. 39 Talar pruski zhr. 1 kr. 34. — Polski kurant i pięcioczetł. wka zhr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucji kredytowej: Instytut kupił prócz kuponów 100 po zhr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po zhr. 89 kr. 18. — Dawał za 100 zhr. 88 kr. 48. — Żądał zhr. — kr. —

Kurs wiedeński z 11 lutego. Metaliki 83⁷/₈. Nowa pożyczka 64¹/₄. — Akcy Banku wiedeń. 1002. — Akcy kolei żelaznej północ. 246³/₄. — Agio od złota 11, od srebra 8 — Oblg. uwoln. grunt. 77¹/₂. — Pożyczka ostatnia narodowa 85³/₈.

Przegląd polityczny.

Depeze telegraficzne.

Paryż 10 lutego. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza dekret cesarski zwolujący ciało prawodawcze i senat na 3 marca. Jen. Bosquet mianowany jest senatorem. Z powodu niespokojności w Sorbonie 10 studentów skazanych zostało na 6 miesięcy, trzech na 1 miesiąc więzienia.

Londyn 11 lutego. Dzisiejszy *Morning Post* sądzi, że konferencye rozpoczną się w poniedziałek. Być może, iż w obec dobrego usposobienia ze wszech stron objawiającego się, układy rozpoczną się na stałe oznaczonej podstawie pokojowej bez preliminaryów.

Florencya 9 lutego. Książę Andrzej Corsini uwolniony na własne żądanie od obowiązków ministra spraw zagicznych, a minister prezydent Baldasseroni tymczasowo objął tękę jego.

Wiadomości ze Wschodu parowcem „Carmel“ przywzione do Marsylii 9go lutego a zlatąd telegrafowane dziennikom paryżkim są z krymskiego teatru wojennego z 28go stycznia a z Carogrodu z 31go z. m. Warownie północne sebastopolskie prowadzą wciąż ogień przeciw Sebastopolowi, który sprzymierzeni burzą nieprzerwanie a do szczytu; w ostatnich nawet dniach Rosyanie podwoili swój ogień. Zresztą nie zaszedł w Krymie żaden wypadek. W Carogrodzie odbywają się narady postów mocarstw europejskich z tureckimi ministrami względem praw chrześcian poddanych Turcyi; na zamknięcie tych narad dano bankiet dyplomatyczny. Po-seł pruski nie należał do tych konferencyj. Narady względem reorganizacji Księstw Naddunajskich rozpoczyna się napowrót jak tylko lord Redcliffe otrzy-ma instrukcyje od swego rządu w tym przedmiocie. ma instrukcyje od swego rządu w tym przedmiocie. *Globe* utrzymuje, że hrabiemu Clarendon towarzyszycy będą do Paryża: Charles Spring Rice, Spenser Ponsonby przywatny jego sekretarz, Mr. J. J. Bidwell, J. C. Vivian, Mr. Villiers Lister, Julian Fane z poselstwa w Wiedniu. W miejsce Macaulaya który ustąpił z parlamentu, wybrany jest w Edynburgu liberalny kandydat Adam Black.

Towarzystwo francuzkie kredytu ruchomego, zamierza założyć filię banku swego w Neapolu. Bar. Rotschild dał 650,000 dukatów na budowę dalszą kolei do Salerno.

Przyjechali od 11 do 12 lutego.

HOTEL POLLERA. JEX. hr. Leiningen c. k. feldml., Brunstein Sal. z Wiednia. Hermann Jan inżynier z Dem- bje. Lempicki Konstanty z żoną z Warszawy. Roberts Karol z Wiednia. Kiefer M. kupiec z Mysłowic. Piątkowski Feliks obywatel z Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Potulicki wł. dobr z żoną z Bobrku. Marcin Krotoczwil dzierżawca dobr z Galicyi. Fryderyk Kunsze technik z Wiednia.

KOLEJ ZELAZNA

Odcodzi Pociąg osobowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giej min. 30 z rana. Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10tej przed południem. Pociąg pocztowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciej min. 55 po południu. Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12tej min. 51 w nocy.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO do Gazety Lwowskiej.

Zawezwania. Sąd obw. Samborski: wierzycieli hip. dobr Siechów i Uchelno w obw. Stryjskim, term. zgl. d. 31 marca. Sąd obw. Przemyski: wierzycieli hip. dobr Płonna, Wysocznay, Korsusze i Ostawica, term. do 15 kwiet. b. r. Sąd krajowy lwowski: sukcesorów Stanisława Tausz o ekstatulacy sumy z dobr Rusin w obw. Żółkiewskim term. stawienia się 12 marca b. r. godz. 10 z rana we Lwowie. Sąd obw. Przemyski: wierzycieli hip. dobr Wisłok w obw. Sanockim. Sąd krajowy lwowski: wierzycieli hip. dobr Potylicz z przyległościami w obw. Żółkiewskim termin zgłoszenia do 20 lutego 1856.

Konkurs. Cztery posady prowizoryczne asystentów kasowych w obrębie c. k. dyr. fin. kraj. lwowskiej (500, 450, 400, 350 zlr.) i jedna stała posada asystenta kasowego (300), term. do 10 marca b. r. Posada kancelisty (250 zlr.) przy magistracie w Czerniowcach, term. pod. do końca lutego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12 lutego. Wczoraj nie nie zwieziono zboża na granicę z Król. Polskiego z powodu złych dróg; a i tam ceny spadły, ruch spekulacyjny ustał, a ponieważ na głównych targach w Polsce jak np. w Kaliszu, Łodzi itd. żyto i grochy spadły, więc tamczene ceny wplynęły i na bliższe nas okolice. Skoro więc tylko drogi się polepszą, wyglądać można ogromnego dowozu pszenicy z Polski i po umiarkowanych cenach, gdyż spekulanci na wielkie narazwszy się straty, usuwają się zupełnie od zakupu. Dziś na Kleparzu nie było wcale ruchu ani ochoty do kupowania. Pszenica znajdowała jeszcze jaki-taki obdyt na miejscową potrzebę i płacono ją bez targu po cenach tamtego tygodnia. Żyto, jeszcze trudniej znajdowało pokup jak w przeszłym tygodniu; średnie dobre galicyjskie ziarno płacono po 10 1/2 do 10 3/4 zlr., nieco celnego węgierskiego i z dawnych pozostałości polskie płacono po 11—11 1/4 zlr. Kukurudza odchodziła po 8—8 1/2, kupowali ją przekupnie i krupnicy. W innych gatunkach zboża nie było żadnego obdytu.

URZĘDOWE.

Konkurs-Ausschreibung

far die bei dem gemischten k. k. Stuhlrichteramte zu Varano erledigten Adjunktenstelle II. Klasse.

Bei dem gemischten k. k. Stuhlrichteramte Varano im Zemplener Komitate, ist eine Adjunktenstelle II. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. CMze und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 800 fl., dann dem Range nach der IX. Diätenklasse in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diese Stelle, haben ihre gehörig dokumentirten in deutscher Sprache eigenhändig geschriebenen Gesuche unter Nachweisung der in der kaiserl. Verordnung vom 10ten Oktober 1854 (R.-G.-B. 1854 N. 263 S. 987) vorgeschriebenen Befähigung, ihres Alters, der Sprachkenntnis und unter Angabe, ob und in welchem Grade der Verwandtschaft oder Schwägerschaft sie zu einem Beamten des Varanoer k. k. Stuhlrichteramtes, oder der Zemplener k. k. Komitats-Behörde stehen, und ob und wo sie im Zemplener Komitate ein liegendes Vermögen besitzen, binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Concurses in der Pest-Ofer Zeitung bei der Zemplener k. k. Komitats-Behörde, und zwar, wenn sie bereits angestellt, oder in dienstlicher Verwendung sind, mittels ihres Amtsvorstandes, sonst aber mittels der kompetenten k. k. politischen Behörde einzubringen. — S. A. Ujhely am 7. Jänner 1856.

Der k. k. Statthalterei-Rath u. Komitats-Vorstand. (286-1-3) Markovics m. p.

Konkurs-Ausschreibung. (2-3)

Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirks amte in Nisko erledigten Kanzelistenstelle mit dem Jahres-Gehalte von 350 fl. C. M. wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei dem k. k. Bezirksamte in Nisko mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht im öffentlichem Dienste stehen, mittelst ihres Kreisbehörde längstens 4 Wochen vom Tage der 3. Einschaltung in die Krakauer Zeitung „Czas“ gerechnet, einzusenden und sich:

- a) über den Geburtsort, Alter, Stand, Religion, b) über die zurückgelegten Studien, c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache d) über das politische und moralische Verhalten, e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Pe-

riode übergangen werde. Endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten dieses k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind. K. k. Kreisbehörde Rzeszow am 28. Januar 1856.

Konkursausschreibung. (2-3)

[Z. 899.] Bei dem k. k. Tarnower Kreisgerichte ist eine Offizialenstelle mit dem Gehalte von 500 fl. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 600 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Es werden demnach diejenigen, welche sich um diese Stelle bewerben wollen, angefordert binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Konkurs-Ausschreibung in die Krakauer Zeitung „Czas“ ihre den Nachweis über die erforderlichen Kenntnisse und Fähigkeiten enthaltenden Gesuche der Vorschrift des §. 16 des kaiserl. Patentens vom 3ten Mai 1853 Z. 81. R. G. B. gemäß bei dem Präsidium dieses k. k. Kreisgerichts zu überreichen.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes. Tarnów am 22ten Jänner 1856.

Kundmachung. (2-3)

[Nro 1069.] In Folge h. Ladesregierungs-Erlasses vom 17ten I. M. Z. 1158, wird behufs der Sicherstellung der Arbeiter zur Rekonstruktion der Strassenstrecke zwischen Gierzyce und Bochnia in der 15 Meile 1, 2, 3, u. 4/4 der Wiener Hauptstrasse, die Offertenverhandlung bis zum 29ten Februar 1856, sechs Uhr Abends hiemit ausgeschrieben. An diesem Tage werden auch mündliche Anbothe angenommen werden.

Der Fiskalpreis für diese Herstellung beträgt 46,373 fl. 23 xr. CMze. Die Baubedingnisse können jederzeit bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

Zu dieser Verhandlung werden alle Unternehmer eingeladen.

Von der k. k. Kreisbehörde. Bochnia am 31ten Jänner 1856.

Edict. (242-6-3.)

[N. 1580.] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Fr. Salomea Hubicka geb. Turczyńska hypothetirten Gläubigerin des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 8 pag. 57 vorkommenden der Nachlassmasse des Ignatz Dominik Godziemba Lubraniec Dąbski gehörigen Gutes Jawornik. Behufs der Zuweisung des laut Zusage der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 10. April 1855 Z. 4650 für die aufgehobenen unterthänigen Leitungen in dem genannten Gute definitiv ermittelten Entschädigungscapitals pr. 21812 fl. 25 kr. CM. diejenigen, denen ein Hypothekrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit angefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 18ten April 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

- a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat; b) den Betrag der angesprochenen Hypothekforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen; c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obigen Entlastungs-Capital-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentens vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27 des kais. Patentens vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist. Krakau am 23 Jänner 1856.

Insertaty.

Zgromadzenie OO. Franciszkanów we czwartek dnia 14 lutego o godzinie 9tej z rana odprawi żałobne nabożeństwo za duszę śp. Cyryli z Matkowskich Paszkowskiej, jako współfundatorki ich kościoła i klasztoru, zmarłej dnia 7 b. m. 1856 r. (280)

E. SWOZIL

praktyczny leśniczy przyjmuje obstalunki na nasiona leśne w następnie wykazanych cenach, jako to:

Table with 2 columns: Nasiona sosnowe, modrzewowe, jodłowe, brzożowe and Nasiona jaworowe, jasionowe, bukowe, olszowe. Prices listed in kr. and m.

Te ceny doprasza się gotówką przy czynianym się obstalunku opłatnie nadsyłać, lub do ces. król. Kolektury na Kleparzu pod N. 24, lub do którego-bądź-kolwiek handlu kupieckiego w Krakowie.

Za świeżość i rodzajność tych nasion zaręcza się. Przy kupnie większej ilości na cetrnarze 5ta część ceny pu-szczona będzie. Obstalunki doprasza się do c. k. Kolektury na Kleparzu pod Nr. 24 nadsyłać.

E. S. praktischer Forstmann übernimmt gegen baare Einsendung der Geldbeträge an unten stehende Adresse oder an ein beliebiges resp. Handlungshaus in Krakau. Bestellungen auf Waldsaamereien in nachstehenden Preisen loco Krakau:

Table with 2 columns: Kiefer-Saamen, Lohrbum-Saamen, Tannen-Saamen, Birken-Saamen and Aborn-Saamen, Arschen-Saamen, Weissbuchen-Saamen, Erlen-Saamen. Prices listed in fl. and kr. CM.

Die P. T. Herren Abnehmer wollen ihre Bestellungen in Portofreien Briefen an die k. k. Lotto-Kollektur in Krakau Vorstadt Kleparz Nr. 24 ergehen lassen.

Gute Qualität und Keimfähigkeit des Saamen wird versichert. — Bei Abnahme pr. Zentner wird der Preis mit 5 0/0 ermässigt. (264-1-3)

Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie parryzkiej, PATE PECTORALE



wynalazku Pana GEORGE członka korespondującego akademii przemysłu francuzkiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, które niemając nie wspólnego z lekami przez szarlatanów zachwalanemi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwemi, jako są cukierki z zioł, etc., uznane zostały przez lekarską radę francuzką za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe jako to: grype, duszność, kaszel, katar chrypkowy itp. sprzedaje się pudełko po 40 kr. m. k. w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyą i W. Ks. Krakowskie u Karola Herrmann w Krakowie.

Regnal Frères & Comp. w Paryżu.

Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:

- w Agram B. Sivanovich. w Białej Karola Haempel. w Bernie Franc. Willmann. w Bochni Paweł Niedzielski. w Buczaczu J. Czerkawski. w Cieszynie C. J. Breitkopf. w Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz. w Dzikowie Narcyz Giryński. w Drohobyczu Ch. Piroszka. w Eger R. W. Diehl. w Grosswardein J. C. Rössler. w Gablonz Franc. Pietsch. w Josefstadt J. E. Potsch. w Josefstadt Ed. J. Traxler. w Jarosławiu Bracia Juszkiewicz. w Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C. w Komornie Karol Borghese. w Lejbach Jan Klebel. w Lwowie Jan Klein. w Myślenicach Jan Dziegielowski. w Nowym-Sączu J. Kosterkiewicz wd. w Neutitschein Vinc. Stumpf. w Ołomuńcu J. P. Hackensöllner. w Peszcie A. Thallmeyer et Comp. w Przemysłu Edw. Machalski. w Pradze V. Maader. w Pradze J. B. Chlumetzki. w Rzeszowie F. Jaskiewicz. w Rozwadowie Karol Marecki. w Samborze Fr. Karola Gilatowskiego. w Semlinie F. G. Jancovits. w Sissek Franc. Pokorny. w Temeswarze Joh. Jancovits. w Tarnowie Lad. Roth aptekarz. w Tarnowie Józ. J hn. w Turce u A. Czarniańskiego. w Udynie Giovanni Battiste Amarli. w Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse. w Wadowicach Ig. Kodrę. w Zaleszczykach J. Kodręski et Com. w Znaim Jos. Schwarzer.

Główny skład w Warszawie u Wgo L. Spiess. Karol Herrmann w Krakowie.

Jedno słowo o pastie zębowej *) Dr. Suina de Boutemardt

w Reichenbergu. Doświadczwszy na sobie tej wielce słynnej pasty zębowej, przeto mogę z własnego przekonania o wyborności tejże swe orzec zdanie. Do użycia jej spowodowany głównie byłem przez dwa ochwiane zęby, które mi w czasie jedzenia bardzo przeszkadzały i często utrudzały, a to tēm więcej dla obzmiących a bardzo dokuczających mi dziąseł. Jestem zniewolony wyznać, że zaraz po trzecim dniu użyciu, cierpienie zupełnie ustąpiło; teraz zatem po ośmioldniowym zażywaniu, chociaż jeszcze nie zupełnie silnie zęby osiadły, — mogę przecieć moje potrawy znów swobodnie przeżuwać. Że zaś czyszczenie zębów za pomocą tej masy, na tarcu ostrą szczoteczką nie zależy, radzę więc używać miękkięj, aby i dziąsła nacierać można, twarđa bowiem bardzo dotkliwie je porusza.

Radbym jeszcze i na to zwrócić uwagę; że cena tej pasty bardzo jest niską, zwłaszcza gdy jeden jej zwitek dostatecznie na pół roku wystarczyć może; albowiem potrójne potarcie odwilżoną szczoteczką po massie, wystarcza do nabrania jej tyle, iż zaraz przy pocieraniu na zębach wszędzie gęsta piana się tworzy, która do wszystkich szczelin zębowych dostaje się.

Dr. Brosius, król. pruski fizyk okręgowy w Steinfurcie.

*) Dostać można tej prawdziwej zębowej pasty jedynie tylko w Krakowie u p. Józefa Bartla. (737-5-6)

Katalogi nasion wiosenne 1856

pp. Ernst & von Spreckelsen następców znanych

pp. J. G. Booth et Com. W HAMBURGU

rozdają się bezpłatnie amatorom w Kantorze handlowym F. J. Kirchmajera i Syna, gdzie również przyjmują się zapisy. (260-1-3)

Na mocy plenipotencyi urzędowej z strony JW. hr. Józefa Szembeka (syna) udzielonej podpisanemu, oświadczam, że wszelkie długi tak na rzecz procentu, niemniej na imię samego dziedzica od daty ogłoszenia przyjętemi nie będą. — D. 11 lutego 1856 r.

Karłowicz pełnomocnik dóbr Poręby Żęgoty w W. Ks. Krakowskiem położonych. (281-1-3)

W dobrach wsi Kościelniki w okręgu krakowskim są do pozbycia ziemniaki zdadne do sadzenia a to za cenę korzec jeden po zlr. 3 kr. 30, których dostać można w każdym tygodniu we środę i we czwartek z odstawą do Krakowa za umiarkowanym wynagrodzeniem. (284-1-3)

Pan Ignacy Czerkawski dawniej mandataryusz w cyrkule Złoczowskim raczy dać o sobie wiedzieć do Krakowa Nro 167 gm. VIII. jak najprędzej. (270-1-3)

Ostrzeżenie.

Niżej podpisany ostrzegam każdego, aby Sola Weksel (czyli w fałszywie kartkę), wystawioną na imię moje w Michałowicach, a to na zlp. 1352, nikt nie nabywał, gdyż za nią nie nie płacę, bom nie nie dłużny. Kartka ta wystawiona jest pod dniem 21 stycznia 1856 r. po polsku pisana ręką żydowską. W skutek czego upraszam każdego, komuby się takowa w ręce dostała tu w Krakowie, aby ją raczył zatrzymać, a mnie o tēm zawiadomić. — Mieszkać przy ulicy Szewskiej Nr. 323 Franciszek Henisz. (263--3)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We środę 13 lutego na korzyść barytonisty pana Adolfa Prossnitta Linda de Chamounix. wielka historyczna opera w 3oh aktach z baletem, z włoskiego, muzyka Donizettego.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

Wkrótce na tutejszej scenie dane będzie dzieło dramatyczne przez pana Małeckiego napisane pod tytułem WIENIEC GROCHOWY czyli Mazury pod Krakowem.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 10 columns: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan nieba, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia (od, do).